

Mali intruzi, czyli co nas gryzie latem?

O ile piękniejsze i spokojniejsze byłyby letnie dni i wieczory, a nawet noce, gdyby nie te małe „paskudy”,

leżaczka czy fotela, nawet przerwali sen i wdali się w walkę. Czasami uda nam się „dopaść” agresora,

ko wieczorne swędzenie lub bąbel wskazują na to, że zostaliśmy ofiarami takiego małego zuchwalca.

Albo taka mucha - niby stworzenie bezrozumne, ale sprytnie i natrętne tak, że może każdego doprowadzić do pasji.

Lato byłoby idealnie piękne, gdyby nie... owady.

A tak już poważnie. Ukąszenia wielu owadów - szerszeni, pszczoł, os, much końskich (gzów), pająków, mrówek leśnych - mogą być bardzo dokuczliwe, wywołują nie tylko swędzenie i pieczenie, ale

i odczyn, opuchlizny, szczególnie niebezpieczne dla alergików. Takie osoby, po uzgodnieniu czy ukąszeniu udać się po pomoc do lekarza. W łagodniejszych przypadkach dobrze jest robić okłady z rivanolu, są też maści, które na pewno polecą nam pani magister z apteki, można też miejsce po ukąszeniu czy użądleniu posmarować cieniutko... miodem.

A jeśli ukłuje nas komar, dobrym i wypróbowanym sposobem jest jak najszybsze przyłożenie plastra cebuli i trzymanie go na piekącym miejscu co najmniej kilka minut.

Dobrze jest zabezpieczać się przed atakami niektórych owadów

(komarów, kleszczy i meszek), smarując lub spryskując ciało specyfikami chroniącymi przed ukąszeniem. Są także specjalne plastry, które przylepiane na skórę, odegają uciążliwego owada. Czasami te środki naprawdę odstraszą.

Osobnym problemem są kleszcze. I tu już żartów nie ma, bo każdy z nas może odczuć dotkliwie skutki jego ukłucia i to na długie lata. Kleszcze mogą bowiem zarazić nas boreliozą, odkleszczowym zapaleniem opon mózgowych albo babesziosą (atakują głównie psy). Niestety, nie ma na nie skutecznej ochrony.

Dokończenie na str. 23



które tylko czyhają, by nas zaatakować, zwłaszcza kiedy mamy ochotę na pełen relaks. Nadleci „toto” nie wiadomo skąd i zaczyna brzęczeć, atakować do oporu, aż w końcu zmusi nas, byśmy wstali z wygodnego

wtedy zostaje z niego tylko plama, a czasami wykazuje się on taką owadzią inteligencją, że nie ma na niego sposobu.

Są też „bestie” podstępne, które atakują po cichu, znienacka i tyl-



www.swiatogrodzen24.pl
Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31
Pon.- Pt.: 7.00 - 17.00,
sobota: 8.00 - 13.00
tel. 665 981 750, 693 584 851

**Ogrodzenia betonowe ♦
panelowe ♦ siatka ♦ bramy ♦
furtki ♦ kojce ♦ wiaty ♦ garaże**



SONDA

Lato z owadami - 20 sierpnia - Dzień Komara

Rozm. i fot. Krzysztof Juszcak, Zuzanna Bińska



Cezary Tajer biolog

Jestem z wykształcenia biologiem, więc każdą żywą istotę w zasadzie lubię. Oczywiście są pewne granice - będąc gdzieś jako turysta, odczuwam, jak dokuczliwe bywają komary. Ostatnio, ze względu na warunki pogodowe, pojawiło się ich trochę więcej. Jest ciepło, padają deszcze, to sprzyja masowemu wylęgowi komarów.

Kleszcze to pajęczaki, które mogą być groźne. Byłem przez kleszcza kilka razy ukąszony, ale mam na tyle wrażliwą skórę, że szybko wyczułem intruza, a kleszcz, aby kogoś zarazić boreliozą, musi być dłużej przyssany do skóry.

Jeśli chodzi o ukąszenia, to słabiej znoszę ukąszenie pszczoły niż osy, może dlatego, że pszczoła zostawia żądło. Co ciekawe, pszczoły są bardziej agresywne niż osy, szczególnie w pobliżu ula, a nawet bardziej agresywne niż szerszenie - największe i najgroźniejsze w razie użądlenia. Pszczoły oczywiście wszyscy cenimy, bo są to owady, które pełnią ważną rolę jako zapylacze, a ponadto produkują miód.

Jeśli chodzi o pająki, to boję się ich w takim samym stopniu jak przeciętny człowiek - nie lubię, ale specjalnie mi nie przeszkadzają. Żeby nie wejść w pajęczynę, trzeba po prostu uważać.



Arkadiusz Koźmiński lekarz weterynarii

Wśród owadów są te pożyteczne i te szkodliwe. Pożyteczne to te, które nie przenoszą chorób, nie atakują, nie sprawiają bólu. Wyjątkiem są pszczoły, które mogą sprawić ból, ale tylko jednorazowo i gdy się bronią. To są bardzo pożyteczne owady, które trzeba chronić. Ale już niekoniecznie osy czy szerszenie.

Z racji zawodu umiem za pomocą środków chemicznych walczyć z szerszeniami, choć zdarzyło się, że mnie użądlił. Nie jestem alergikiem, więc jakoś to zniosłem, ale miło nie było. Zdecydowanie uciążliwe są muchy, choć można powiedzieć, że w łańcuchu żywnościowym służą za pokarm innym. Lecz są też takie stworzenia, których istnienie, według mnie, nie ma sensu - tak jest z wirusami.

Nie mam żadnych fobii związanych z owadami, musiałem dosyć długo się o nich uczyć, w związku z tym traktuję je jako element natury.

Dla zwierząt najgroźniejsze są kleszcze, szczególnie dwa gatunki są jak demony częściej chorobami. Na szczęście zwierzęta, np. koty, są pod tym względem odporniejsze niż ludzie. O kleszczach mówi się teraz dużo, w niektórych tematy stają się modne, w tym przypadku o tyle jest to mądre, bo przed kleszczem można się obronić, stosując odpowiednie środki, ale także poprzez obserwację swego ciała. Zanim kleszcz dojdzie w jakieś miejsce, zanim zacznie zarażać, trochę czasu mija. Można zaapelować do ludzi powracających ze spacerów oglądajcie się, to będziecie dłużej zdrowi.



Zdzisława Nowak opiekun domowy

Muszę unikać niektórych owadów, bo jestem uczulona. Kiedyś użądliła mnie osa i było ze mną niedobrze. Na drzewie rosły takie piękne gruszki. Chwyciłam jedną, a tam była osa i żeby chociaż tylko w palec mnie użądliła, ale ona jeszcze ukuła mnie w szyję - od razu mi spuchła. Na pogotowiu dali mi zastrzyk, jakieś tabletki i poczułam się lepiej. Teraz to już „dmucham na zimne” - unikam osy i pszczoł. Za to moja siostra ma ule, jej nie szkodzi użądlenie pszczoły. Nawet przystawia sobie pszczołę w bolącym miejscu i traktuje to jako lekarstwo. Pszczoły są pożyteczne, bez nich, jak bez wody, nie byłoby życia.

Najgorsze są szerszenie, mogłyby nie istnieć - ich użądlenie może skończyć się tragicznie. Kleszcze są też groźne, bo roznoszą choroby, chociażby boreliozę. Jak się wkuje, to potem może być problem.

Z kolei pająków nie boję się wcale, choć dla wielu osób są one bardzo nieprzyjemne. Podobnie z mrówkami, kiedyś tak mnie pożarły, że długi czas szczypało i piekło. Ale teraz kupiłam odpowiedni środek i mogę spokojnie w ogródku pracować. Na komary i kleszcze też można kupić jakieś preparaty - popsika się i nie ma strachu.



Wojciech Manikowski uczeń Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Rojowie

Dla mnie najbardziej uciążliwe są komary i muchy. Muchy po prostu bez przerwy bzyczą, zaś komary atakują znienacka i odlatują - trudno z nimi walczyć. Sądzę, że właśnie te owady najbardziej wnerwiają ludzi, dają się we znaki szczególnie latem.

Niebezpieczne są osy - zostałem kiedyś użądłony w piętę, gdy boso chodziłem po trawie. Zaś bardzo pożyteczne są pszczoły. Wokół mego domu lata ich bardzo dużo, lecz to mi nie przeszkadza. One nie atakują, a poza tym dają bardzo pożyteczny miód - może jest on drogi, ale za to bardzo dobry i wartościowy. Pszczoły zapylają też kwiaty roślin i drzew.

Innym owadem, który podziwiam ze względu na piękno, jest motyl. Są bardzo różnorodne, kolorowe. Chociaż specjalnie nie interesuję się entomologią, to doceniam piękno motyli. W ogóle bardzo lubię naturę i zwierzęta.

Co to pająków - jeśli nie jest większy od mojego palca, to go akceptuję, a kiedy jest jak dłoń, to uciekam.

Czasem się zastanawiam, po co niektóre owady zostały stworzone? Może dla równowagi biologicznej świata? Skoro są pszczoły, które dają tyle pożytku, to muszą być również bezużyteczne muchy.



Martyna Dzierła pielęgniarka

Mieszkam na tzw. osiedlu Pisarzy, gdzie jest przeogromna ilość much. Pewnie z powodu bliskości tego rekultywowanego już wysypiska śmieci. Przez to jest większa ilość sprzątanina - muchy obsiadają wszystko, co znajduje się na ich drodze.

Boję się kleszczy, dlatego nie wchodzę do lasu, to, póki co, skutkuje, bo nie miałam złego doświadczenia z kleszczami.

Są też owady bardzo pożyteczne, np. pszczoły. Powinniśmy zwracać uwagę na to, by jakimiś środkami chemicznymi pszczoł nie zabijać, bo kiedy zabraknie tych naszych małych zapylaczy, to nie będzie też ludzi. Mówi się, że kilka lat po wyginięciu pszczoł, wyginie również ludzkość.

Biedroneczki mi nie przeszkadzają, motylki nie przeszkadzają, choć niektóre podgryzają kapustę... Są na szczęście takie owady, z którymi człowiek może się zaprzyjaźnić.